

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 35)**
z dnia 25 września 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 35)

25 września 2024 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie projektu uchwały Prezydium Sejmu w sprawie wykładni art. 43 ust. 1 regulaminu Sejmu;
- informacja szefa Kancelarii Sejmu na temat funkcjonowania Biura Komunikacji Społecznej;
- rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa (druki nr 650 i 663).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Niedziela** wicemarszałek Sejmu RP, **Jacek Cichocki** szef Kancelarii Sejmu oraz **Jan Morwiński** dyrektor Biura Komunikacji Społecznej Kancelarii Sejmu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor** i **Cezary Gradowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Osiński** wicedyrektor Biura Legislacyjnego oraz **Karina Parśniak** i **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji, na podstawie listy obecności i stwierdzam kworum. Serdecznie witam na posiedzeniu naszej Komisji panią marszałek Dorotę Niedzielę, dzień dobry.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Witam panie i panów posłów, członków Komisji, pana ministra Jacka Cichockiego, szefa Kancelarii Sejmu, pana Jana Morwińskiego, dyrektora Biura Komunikacji Społecznej, o którym dzisiaj będziemy rozmawiać. Witam także pana dyr. Osińskiego, wicedyrektora Biura Legislacyjnego, witam wszystkich zaproszonych gości.

Dzisiejszy porządek obrad obejmuje: zaopiniowanie projektu uchwały Prezydium Sejmu w sprawie wykładni art. 43 ust. 1 regulaminu Sejmu; po drugie – informację Szefa Kancelarii Sejmu na temat funkcjonowania Biura Komunikacji Społecznej, i po trzecie – rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa, czyli do druków nr 650 i 663.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę panią marszałek Dorotę Niedzielę o przedstawienie projektu uchwały Prezydium Sejmu.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zwracam się z prośbą o zaopiniowanie wykładni prawa, której potrzeba wyniknęła ze zmian wprowadzanych w trakcie procedowania nad zmianami w regulaminie Sejmu, a zmiana polegała na skróceniu i zablokowaniu tzw. zamrażarki sejmowej, która skutkowała zbyt długim przetrzymywaniem

projektów ustaw w komisjach. Ta zmiana została przyjęta podczas drugiego czytania. Była to zmiana zaproponowana przez posłów Konfederacji. Uznaliśmy, iż jest to zasadne, natomiast wyniknęła z tego sytuacja trudna do wyjaśnienia, sytuacja, którą trzeba wyjaśnić, tzn. czy projekty, które przeszły pierwsze czytanie i znajdują się w tej chwili w Sejmie, będą podlegały temu rozporządzeniu, czy będą dwa porządki prawne i te projekty, które już były po pierwszym czytaniu, będą procedowane w starym systemie, a dopiero te, które wpłyną po 1 października, będą rozpatrywane w nowym systemie. Żeby nie tworzyć dwugłosu w tej Izbie, czyli procedowania nad jednymi projektami według starego regulaminu, a nad drugimi według nowego, proponujemy taką wykładnię prawną, która będzie mówiła o tym, iż wszystkie projekty, które są po pierwszym czytaniu, będą podlegały już tej zmianie regulaminu, co skutkuje tym, że ta zmiana regulaminu będzie dotyczyła wyłącznie tej kadencji, ponieważ wszystkie inne projekty będą już podlegały zmienionemu regulaminowi.

Stąd nasza prośba o rozpatrzenie tej wykładni, która, jak mówię, uporządkuje, wyczyści nam sytuację jakby tych dwóch głosów: w tej chwili istniejącego, czyli ustaw, które pojawią się i przejdą pierwsze czytanie już w trakcie działania uchwały o zmianie regulaminu, czyli tego, że nie mogą być przetrzymywane dłużej niż 9 miesięcy w komisji z możliwością przedłużenia o 3 miesiące przez marszałka Sejmu, i te, które już przeszły pierwsze czytanie i w zasadzie nie będą podlegały tej wykładni.

Jeśli mają państwo pytania, jestem gotowa odpowiedzieć i mam też do dyspozycji Biuro Legislacyjne. Jeśli państwo mają jakieś wątpliwości, to zapraszam, i bardzo proszę Komisję o pozytywną opinię dotyczącą tej wykładni.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Gelert.

Posel Elżbieta Gelert (KO):

Dziękuję bardzo. Ja bym chciała może doszczegółowić, czy dobrze rozumiem. Jeżeli w tej chwili, na dziś, ustawa była czytana w 2023 r. po raz pierwszy, czyli 9 miesięcy już minęło, to jak należy teraz to rozumieć? Jeżeli to będzie obowiązywało od października, to w związku z tym, czy tych 10 miesięcy poprzednich nie będzie zaliczanych? To będzie się od nowa liczyło? Tak należałoby to zrozumieć? Dziękuję.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Proszę tutaj o wsparcie Biura Legislacyjnego, ale będzie to oczywiście dotyczyło wejścia w życie uchwały i będzie liczone od tego momentu, nie od poprzedniego pierwszego czytania.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego Tomasz Osiński:

Dzień dobry, Tomasz Osiński, Biuro Legislacyjne. Dokładnie tak jak pani marszałek powiedziała. Sytuacja jest taka, że wszystkie projekty, niezależnie od tego, czy pierwsze czytanie odbyło się przed dniem 31 października, kiedy będą wchodziły w życie te regulacje zmienianego regulaminu, tych 9 miesięcy będzie się liczyło od 31 października, czyli ten termin będzie terminem początkowym również dla tych projektów, które pierwsze czytanie miały wcześniej, przed 31 października.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Ja mam pytanie, może troszeczkę szersze, dotyczące wykładni całego regulaminu. Czy jest teraz w regulaminie termin oprócz obywatelskich projektów, a dotyczy to projektów głównie poselskich, czy jest termin, kiedy musi się odbyć pierwsze czytanie? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie – ten termin 31 października. Te zmiany regulaminu, rozumiem, wchodzi 31 października, żeby to wchodziło całościowo, tak? To jest moje drugie pytanie.

Skąd to wynika? Bo ta zamrażarka, jeżeli nie ma terminu, to te przepisy mówiące, że w 9 miesięcy komisja ma skończyć, tak naprawdę mogą w ogóle nie zafunkcjonować dla tych projektów ustaw, które nie będą miały w ogóle pierwszego czytania, tylko będą sobie leżeć w tej przysłowiowej zamrażarce u marszałka. W tej chwili, można tak powiedzieć, projekt idzie na pierwsze czytanie, idzie do komisji i te projekty, które już leżą w komisjach, to ich termin 9 miesięcy będzie obowiązywał od 31 października, tak?

Nie wiem, czy pani marszałek odpowie, czy bardziej biuro prawne, czy mamy termin, kiedy musi być projekt poselski skierowany do pierwszego czytania... to znaczy nie skierowany, tylko kiedy się musi ono odbyć?

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Może na pierwszą część ja odpowiem, a później poproszę pana dyrektora.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Pani poseł, wszystkie projekty, które się pojawiają, czyli projekty i poselskie, i obywatelskie podlegają pierwszemu terminowi, czyli 30-dniowym konsultacjom, i dopiero po tym terminie 30-dniowych konsultacji jest decyzja o tym, jaka będzie dalsza ich droga. W tym momencie proszę o zabranie głosu przez pana dyrektora.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego Tomasz Osiński:

Biuro, które reprezentuję, nazywa się Biuro Legislacyjne. To może tak na początek.

Pani poseł, na dzisiaj takich regulacji odnośnie do konieczności odbycia pierwszego czytania projektów, które są skierowane chociażby do komisji, nie ma. Ta zmiana, która została wprowadzona i która właśnie wchodzi w życie od 31 października, została tak skonstruowana, i została przyjęta przez Sejm, iż rzeczywiście uzależnia te 9 miesięcy od pierwszego czytania. Czyli tak jak pani poseł powiedziała – jeżeli projekt nie będzie miał pierwszego czytania, to te 9 miesięcy nie będzie miało zastosowania do tego projektu. Czyli ważne jest odbycie pierwszego czytania i dopiero wtedy liczymy 9 miesięcy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Czy w takim razie mogę jeszcze dopytać?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Czyli tak naprawdę może wpłynąć projekt poselski, który do końca kadencji może nie mieć pierwszego czytania, nie odbędzie się pierwsze czytanie, więc wtedy nie mają zastosowania żadne terminy. Po prostu tych 9 miesięcy nie będzie wiążące. Czyli może tak być, że przy dzisiejszym regulaminie Sejmu jest projekt poselski, który nigdy nie będzie rozpatrzony w danej kadencji, bo wiadomo, że jest dyskontynuacja, a więc kolejna kadencja. Czy tak? Czy ja dobrze to rozumiem, jeżeli chodzi o zastosowanie tych przepisów? Czy ja to dobrze interpretuję, że jeżeli nie odbędzie się pierwsze czytanie, to może być taka sytuacja zgodnie z regulaminem Sejmu?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, bardzo proszę.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Nie z tym regulaminem Sejmu, tylko także i z poprzednim regulaminem Sejmu. Nie było takich regulacji. W tej chwili wprowadzamy regulację, która mówi o tym, że na poziomie komisyjnym nie ma żadnych zamrażarek, i dajemy określony czas, w którym projekty muszą być rozpatrzone. Tak jak powiedzieliśmy na początku, może to potwierdzić pan

minister, nie ma takich projektów, które są przetrzymywane, nieskierowane do pierwszego czytania. Takie zobowiązanie podjęliśmy i tego się trzymamy od początku. Minął rok i nie ma żadnego projektu, który jest przetrzymywany, więc nie widzimy potrzeby, by marszałek był zobligowany do tego, bo po prostu przesyła projekty. Jeżeli pani będzie taki problem widziała, to bardzo prosimy o informację.

Natomiast były i są takie projekty, które są przetrzymywane w komisjach, czy nie odbywa się dalsze nad nimi procedowanie w komisjach, i ta zmiana, która nastąpiła w regulaminie Sejmu łącznie z tą wykładnią mówi nam o tym, że to się zmieni. Nie tylko zmieni się w stosunku do nowych projektów, które będą przesłane do pierwszego czytania, ale także w stosunku do projektów, które już przeszły pierwsze czytanie i zalegają w komisjach. One wszystkie będą musiały podlegać tej terminowości 9 miesięcy od momentu wejścia w życie tej zmiany uchwały.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Ja mam taką prośbę jako przewodniczący, to jest mój konik, czyli zakres przedłożenia. O regulaminie i tych zmianach dyskutowaliśmy w lipcu. To, o czym dzisiaj rozmawiamy, o tej wykładni, dotyczy poprawki złożonej przez Konfederację, czyli projektów, które są w komisjach. Wykładnia proponowana przez prezydium Sejmu mówi tylko, co zrobić i jak liczyć terminy w przypadku projektów, które leżą już w szufladzie po pierwszym czytaniu. Koniec, kropka. Prezydium Sejmu zgodnie mówi – liczymy ten termin od momentu wprowadzenia zmian w regulaminie Sejmu, czyli w praktyce od 31 października 2024 r. Bardzo bym prosił, ze względu na to, że dzisiaj mamy bogaty program Komisji, diskutujemy, jeśli są wątpliwości. Póki co, nie usłyszałem takich wątpliwości, co do zaproponowanego rozwiązania przez prezydium Sejmu. Dziękuję bardzo.

Pani marszałek Witek, bardzo proszę.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Ja tylko chciałam dopytać, czy te projekty, które były po pierwszym czytaniu... Po przyjęciu tej uchwały, tej interpretacji, odbędzie się już drugie czytanie, czy zaczynamy od pierwszego czytania tego projektu?

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Nie możemy wracać do pierwszego czytania. Tu po prostu... liczy się termin.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Czyli drugie czytanie, rozumiem.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Drugie czytanie musi się odbyć nie później niż 9 miesięcy od 31 października, momentu wejścia w życie uchwały.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Pani posłanka Bartuś, bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Posel. Panie przewodniczący, szanowna pani marszałek, Wysoka Komisjo, jeżeli byśmy to przedyskutowali w pełni, do końca, w czasie, kiedy był zmieniany regulamin Sejmu, to dzisiaj mielibyśmy te przepisy przejściowe i nie byłoby tego problemu, czyli nie byłoby kolejnego posiedzenia. Może więc czasami lepiej każdą zmianę dokładnie przedyskutować i nie będzie problemów na później.

Odnosząc się teraz do mojego pierwszego pytania, ja rozumiem, co pani marszałek mówiła, tylko pani zaczęła od „nie”, a tutaj ja miałam pytanie do Biura Legislacyjnego i odpowiedź jest dokładnie „tak”. Ja nie kwestionowałam, czy to było w zmianie, czy jest w regulaminie, ale tylko zadałam pytanie, jeżeli chodzi o zastosowanie tych przepisów regulaminu, które przyjmujemy. One są osadzone w całym regulaminie i zadałam pytanie, czy tak to będzie funkcjonowało? Nie zarzucałam, że pan marszałek Hołownia ma zamrażarkę, czy nie ma zamrażarki. Chodziło mi czysto o kwestię wykładni regulaminu i tę zmianę, więc...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale pani poseł, bardzo prosilem...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

A ja bardzo proszę, jeżeli dyskutujemy nad nowymi rozwiązaniami, które mamy przyjąć, bo rozumiem, że tutaj jest zmiana uchwały, mamy coś uchwalić, to przedyskutujemy to i uchwalmy, tak żeby dobrze było i potem nie wracamy na kolejnym posiedzeniu, bo jest coś, o czymś dzisiaj zapomnimy, ktoś czegoś nie zrozumiał i dlatego inaczej głosował.

Natomiast wracając jeszcze raz do mojego pytania – pani marszałek zaczęła od słowa „nie”, ale ja mam pytanie i bardzo proszę o odpowiedź Biuro Legislacyjne: czy tak jest jak mówię, że nie ma przepisu i że może być taka sytuacja po zmianie regulaminu i była przed zmianą regulaminu, że wpłynie projekt poselski i on nigdy nie będzie rozpatrzony, bo nie będzie miał... może nawet nie być w pierwszym czytaniu albo może być do pierwszego czytania skierowany tuż przed zakończeniem kadencji i w ten sposób może nigdy nie być rozpatrzony? Poproszę o czystą odpowiedź: tak lub nie. Pani marszałek powiedziała, że nie, ale myślę, że to nie jest zgodne ze stanem faktycznym. Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, bardzo bym prosił, bo pani się posłużyła w zadaniu pytania domysłem, tzn. wyrażeniem „takiego przepisu”. Gdyby pani zechciała sformułować to pytanie dokładnie, bo mam wrażenie, że Biuro Legislacyjne będzie w poważnym kłopotcie, kiedy pani się posługuje sformułowaniem „takiego przepisu”. Jakiego przepisu? Ja sam nie zrozumiałem do końca pani pytania. Było dużo słów, a pytanie powinno być konkretne, jeśli pani koniecznie chce wrócić do lipcowej dyskusji, która dawno została rozstrzygnięta. Nie chciałbym być niegrzeczny, pani poseł, jeśli pani sobie życzy, żeby nie używać określenia „posłanka”, ale w dzisiejszych czasach Kancelaria Sejmu jest w stanie dokładnie wyliczyć, kto miał najwięcej głosu wtedy, w trakcie tamtej debaty, i to z pewnością bez szczegółowych wyliczeń była pani, więc ja nie rozumiem pretensji, że czegoś nie przedyskutowaliśmy. Nie skracałem żadnych wypowiedzi, wszyscy się wypowiadali, prosiłem bardzo, że to jest bardzo ważna rzecz szczególnie dla nas, bo to jest nasz regulamin, a nie regulamin dla straży pożarnej albo uniwersytetów, i że mamy go dobrze przedyskutować. Wszystko było przedyskutowane, poprawkę przyjęliśmy, i teraz w trakcie praktycznego zastosowania okazało się, chwala tym, którzy to zauważyli, że istnieją takie projekty ustaw, które są po pierwszym czytaniu i jest z nimi drobny problem. Marszałek Sejmu i przewodniczący komisji mogli go oczywiście rozwiązać, ale po co robić to na rympał? Lepiej chyba zrobić dla wszystkich przewodniczących komisji wykładnię prezydium Sejmu, jak liczyć ten termin. Niby drobiazg, a zajmuje nam już prawie pół godziny. Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, bardzo proszę.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Ja tylko chciałam odpowiedzieć pani poseł. Pani poseł, bardzo proszę o nietworzenie wrażenia, że coś było robione szybko, w pośpiechu, bez dyskusji, bo pani powiedziała, że nie było dyskusji, więc warto przedyskutować jeszcze raz.

Pani poseł, ja tutaj byłam na Komisji do samego końca. Rozmawialiśmy... znaczy nie było takiej możliwości, żeby czegoś nie przedyskutować. Przedyskutowaliśmy dokładnie każdy punkt uchwały, natomiast pojawiła się poprawka w trakcie drugiego czytania, o której też rozmawialiśmy, i którą uznaliśmy za absolutnie zasadną, żeby poprawić jakość tworzenia prawa i zlikwidować możliwość podejrzenia o to, że ktoś komuś jakiś projekt przetrzymuje. I ta poprawka się pojawiła, ale w związku z tym już wtedy legislatorzy zwracali nam uwagę, że będzie problem z projektami, które już przeszły pierwsze czytanie.

Mieliśmy dwie drogi wyjścia: albo zmianę, nowelizację tej uchwały regulaminu, co wydaje się nam zupełnie niepotrzebne, ponieważ wystarczy wykładnia dla wszystkich przewodniczących, którzy będą wiedzieli, że od pierwszego czytania od 31 października będzie się liczyć 9 miesięcy, w których muszą się zmieścić z procedowaniem nad daną ustawą. Na pani miejscu byłabym naprawdę wdzięczna, bo nie ma możliwości, żeby w tej chwili jakikolwiek opozycyjny i w ogóle jakikolwiek projekt był przetrzymywany dłużej niż 10 miesięcy. Więc ja nie rozumiem tego, o czym pani mówi. O zamrażarce, czy o tym,

że rzeczywiście istnieje taka możliwość i to ja o tym mówiłam, że nie było do tej pory takiego przepisu.

Zmiana regulaminu pozwoli, po pierwsze, na większą przejrzystość w tworzeniu prawa, po drugie, na konsultacje społeczne i udział społeczeństwa w tworzeniu prawa, i po trzecie, blokują jakiegokolwiek możliwości blokowania projektów opozycyjnych. I tylko o tym mówiłam. Natomiast tworzenie takiej aury, że ktoś gdzieś czegoś nie przedyskutował, jest naprawdę niepotrzebne, bo przedyskutowaliśmy te zmiany na wszystkie możliwe sposoby.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, pani marszałek. Chciałem tylko powiedzieć, że w Komisji Regulaminowej nie ma żadnego projektu ustawy i uchwały, który czeka. Jesteśmy na bieżąco.

Pani marszałek Witek, bardzo proszę.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Myślę, że tu nastąpiło jakieś nieporozumienie. Pani poseł, moja koleżanka, pytała o to, czy ta wykładnia będzie miała zastosowanie także do wszystkich innych projektów, które wpłynęły do łaski marszałkowskiej, a nie zostały przekazane do komisji. Więc tutaj się nic nie zmieniło. O ile sobie przypominam, nie dokonywaliśmy żadnych zmian w regulaminie ani obecnym, ani poprzedniej kadencji, ani jeszcze w poprzedniej kadencji. Marszałek Sejmu decyduje o tym, czy przekazuje projekt ustawy do czytania na posiedzeniu Sejmu, czy też do komisji, i ta poprawka dotyczy tylko takiej sytuacji. Natomiast mogą być takie projekty, które będą leżały, i jeśli pan marszałek Hołownia wszystkie podda rozpatrzeniu, a nie ma ich wiele, to jego zasługa, a jeśli by ich nie poddał, to zgodnie z obowiązującym regulaminem ma do tego prawo. Jak rozumiem, tu się nic nie zmieniło.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Pani marszałek mnie nie zrozumiała.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale pani poseł, na litość boską. Cały czas mówimy o czymś innym. Proszę, nie wiem, zespół jakiś sformować, zespołów w parlamencie jest kilkaset, do dyskusji nad regulaminem. My teraz zajmujemy się wykładnią prezydium Sejmu w zakresie, co zrobić z projektami ustaw i uchwał, które są już w komisjach po pierwszym czytaniu i co przewodniczący tych komisji... jak mają liczyć termin, który ich obowiązuje? Od którego momentu liczy się tych 9 miesięcy. Prezydium Sejmu proponuje od 31 października. Czy to jest aż tak bardzo skomplikowane? No naprawdę, o czym my tak...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Naprawdę państwo mnie nie rozumiecie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, jest takie stare powiedzenie: kiedy trzecia osoba mówi ci, że jesteś pijany, a ty wiesz, że od tygodnia nie miałeś alkoholu w ustach, to nie dyskutuj, tylko połóż się. Niech pani zwróci naprawdę uwagę – wszyscy rozumieją, tylko pani ma jakieś wątpliwości. Bardzo proszę, na temat. Taki jest nasz obowiązek. Na komisjach dyskutujemy na temat, dyskutujemy nad projektami, które zostały nam przedłożone. W tej chwili pani marszałek przysłała zaprezentować nam projekt wykładni art. 43 ust. 1 regulaminu Sejmu dotyczący tylko projektów ustaw i uchwał, które leżą po pierwszym czytaniu u przewodniczących komisji – jak liczyć termin 9-miesięczny, który w lipcu zmianami w regulaminie wprowadziliśmy jako obowiązujący, w którym komisja powinna rozpatrzyć dany projekt. Koniec, kropka.

Ale pani poseł, to była przerośń. Znowu pani nie zrozumiała. Bardzo proszę, pani Bartuś.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, w uzasadnieniu mamy napisane, że sprawozdanie o projekcie ustawy, uchwały, komisje przedstawiają Sejmowi nie później niż w terminie 9 miesięcy od dnia przeprowadzenia pierwszego czytania. Tutaj mówimy cały czas o przeprowadzeniu

pierwszego czytania. Pierwsze czytanie może się odbyć na komisji lub są projekty, które trafiają na pierwsze czytanie na posiedzenie Sejmu. Samo skierowanie nie jest faktem, od którego liczymy 9 miesięcy. Jeżeli zatem marszałek Sejmu skieruje projekt ustawy, uchwały do komisji i komisja nie przeprowadzi pierwszego czytania, to nie liczy się tych 9 miesięcy. Czy ja to dobrze rozumiem? Nie chodzi o to, czy te przepisy były wcześniej, czy później. Tutaj robimy wykładnię, do tego projektu mamy uzasadnienie: 9 miesięcy od pierwszego czytania. Jeżeli przewodniczący komisji nie przeprowadzi pierwszego czytania, to tych 9 miesięcy się nie liczy. Bardzo proszę o odpowiedź Biuro Legislacyjne, żeby w dyskusji nad tą wykładnią to wybrzmiało, jak należy liczyć te 9 miesięcy?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś ma jeszcze uwagi do zaproponowanego projektu uchwały prezydium Sejmu? Nie widzę.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Czy mogę prosić o odpowiedź?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, mam wrażenie, że kilkukrotnie i pani marszałek, i Biuro Legislacyjne...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Nie, Biuro Legislacyjne nie odpowiedziało na to pytanie. Ja bardzo proszę... Panie przewodniczący, mamy konkretny projekt wykładni, mamy uzasadnienie. Zacytowałam fragment z uzasadnienia i prosiłabym o wykładnię tego fragmentu uzasadnienia projektu uchwały.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wykładnię wykładni? Jest dobrze.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Pani marszałek, przecież moja pierwsza wypowiedź tego dotyczyła, że pan marszałek Hołownia nie przetrzymuje absolutnie żadnego projektu i takie było zobowiązanie, że projekty nie będą przetrzymywane, tylko będą kierowane do pierwszego czytania w komisjach. Teraz mówimy o tym, że po pierwszym czytaniu nie może być dłużej niż 9 miesięcy z możliwością przedłużenia o 3 miesiące, jeżeli chodzi o marszałka. I wszystko. I to jest moja odpowiedź. Kolejny raz pani odpowiadam, a jeżeli Biuro Legislacyjne chce odpowiedzieć, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. To jest istotne. Nie mówimy o projektach, które się pojawiają, tylko wykładnia dotyczy tego, co już jest w szufladach przewodniczących komisji. To jest jednoznaczne i tu nie ma wątpliwości interpretacyjnych.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Czyli odpowiedź pani marszałek na moje pytanie jest – nie?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Które pytanie?

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Na to, co zacytowałam – od pierwszego czytania.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Pani poseł...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Czyli może być tak, że poselski projekt ustawy nie będzie nigdy rozpatrzony.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Pani poseł, to jest taka sama rozmowa, jak na plenarnym posiedzeniu podczas oświadczeń. Pani poseł...

Niech mnie pani posłucha, bardzo proszę. Każdy projekt, który w tej chwili jest po pierwszym czytaniu, od momentu 31 października liczy się 9 miesięcy i musi być dalej procedowany. Jeżeli będzie jakaś trudność, to marszałek może przedłużyć

to jeszcze o 3 miesiące. 9 plus 3 równa się 12. 12 miesięcy od pierwszego czytania każdy projekt, który przeszedł pierwsze czytanie, musi zostać rozpatrzony. I to jest odpowiedź dotycząca uzasadnienia, o które pani zapytała.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

I to wszystko było w materiałach do zmiany regulaminu w lipcu i jest teraz. Jest napisane wyraźnie – § 2...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Dlaczego pan przewodniczący boi się oddać głos Biuru Legislacyjnemu? Usłyszałam odpowiedź na moje pytanie „nie”, a jestem przekonana, że to co mówię ma rację. Ja nie zarzucam nikomu, czy coś leży, czy nie, mówię o stosowaniu przepisów i tej wykładni. Tym się posługuję i tutaj jest zapisane, i jasno z tego wynika, że dopiero po pierwszym czytaniu, a nie ma terminu do odesłania. Chcę zrozumieć, jak ta wykładnia będzie stosowana i jakie ona będzie miała zastosowanie? Nie mówimy o dobrej woli, czy to pana marszałka... a teraz przywołuję komisję, bo pierwsze czytanie może się odbyć na posiedzeniu. Pan marszałek kieruje do pierwszego czytania, ale kieruje albo na posiedzenie Sejmu, jeżeli tam są kodeksy, ustawy finansowe itd., systemowe, natomiast pierwsze czytanie może odbywać się też w komisjach. Samo skierowanie do komisji nie wzbudza jednak terminu 9 miesięcy. Chcę, żeby i wnioskodawcy, i wszyscy, którzy zmieniali ten projekt, wiedzieli o tym, że to zaczyna się dopiero po pierwszym czytaniu. Czyli tak naprawdę w komisji może nigdy nie odbyć się pierwsze czytanie i ta wykładnia nie będzie miała nigdy zastosowania. O to mi chodzi, tylko jasną odpowiedź i zrozumienie. Mówimy o wszystkim innym tylko nie o tym, o co ja pytam.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Gdyby pani była łaskawa skupić się na § 1. Spróbuję zacytować, jeśli pani mi nie przerwie: „W przypadku projektu ustawy, w nawiasie uchwały, którego pierwsze czytanie zostało przeprowadzone przed dniem 31 października 2024 r.” – widać jasno i wyraźnie, że nie rozmawiamy o projektach ustaw ani uchwał, które pojawią się kiedyś w Sejmie, tylko o tych, których już pierwsze czytanie nastąpiło – i dalej: „Prezydium Sejmu proponuje interpretować art. 43 ust. 1” – mówiący o tym, że komisja jest zobowiązana do rozpatrzenia projektu w ciągu 9 miesięcy, oto w taki sposób, że ten termin będzie liczony „od dnia 31 października 2024 r.”. Koniec, kropka. I tylko o tym dzisiaj rozmawiamy.

Jeżeli pani poseł ma jakieś propozycje dotyczące zmiany regulaminu Sejmu albo jakieś niejasności, to myślę, że pani po tylu latach doświadczenia parlamentarnego wie, jak należy postępować z inicjatywą zmiany regulaminu Sejmu. I bardzo proszę... Kolejny raz zadaję pytanie, czy do tej zaproponowanej wykładni prezydium Sejmu, przedłożonej Komisji w celu zaopiniowania, ktoś ma jakieś uwagi? Nie do regulaminu Sejmu, nie do regulaminu Senatu, do tej konkretnej wykładni.

Pani poseł Lenartowicz, bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja mam uwagę, ale do przebiegu dyskusji. Składałam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji. Przedmiotem naszych obrad jest sytuacja wniosków po pierwszym czytaniu, nie przed pierwszym czytaniem, więc dalsze prowadzenie tej debaty uważam za bezprzedmiotowe i wnoszę o przejście do głosowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. W związku z tym, że nie usłyszałem żadnych uwag dotyczących zaproponowanego projektu uchwały w sprawie wykładni art. 43 ust. 1 regulaminu Sejmu, proponuję, aby Wysoka Komisja pozytywnie zaopiniowała przedmiotową uchwałę prezydium Sejmu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały prezydium Sejmu. Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały prezydium Sejmu w sprawie wykładni art. 43 ust. 1 regulaminu Sejmu.

Pani marszałek, serdecznie dziękuję. Przepraszam, że tak długo.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo. Oczywiście bardzo dziękuję pani poseł za te pytania. Mam nadzieję, że jest pani usatysfakcjonowana. Dziękuję Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Techniczna przerwa, półminutowa.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego: informacja Szefa Kancelarii Sejmu na temat funkcjonowania Biura Komunikacji Społecznej. Mam nadzieję, że w tej części będzie mniej emocjonalnie. To są rzeczy, które nas na co dzień jako posłanki i posłów dotyczą, więc bardzo proszę pana ministra o przedstawienie tej informacji, a panie i panów posłów o zadawanie pytań, na które oczekują z pewnością nasze koleżanki i koledzy, którzy nie są członkami Komisji Regulaminowej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Szef Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, Biuro Komunikacji Społecznej, jak przystało na to biuro szczególnie, przygotowało krótką prezentację, w której przedstawi swoje działania. Ja tylko zrobię takie pierwsze wprowadzenie. Chciałem powiedzieć, że jest to wiodące biuro realizujące jeden z tych trzech obszarów, na których się koncentrujemy, pan marszałek je wyznaczył i wielokrotnie już o tym mówił, w pracy Sejmu i kancelarii w tej kadencji, czyli lepsza legislacja, bezpieczeństwo Sejmu i otwarty Sejm. To właśnie obszar „otwarty Sejm”, priorytet „otwarty Sejm” jest tą przestrzenią, w której Biuro Komunikacji Społecznej jest biurem wiodącym. Dziękuję za możliwość przedstawienia działalności biura na Komisji i oddam teraz głos panu dyr. Morwińskiemu, który kieruje biurem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Bardzo proszę, panie dyrektorze. Czyli zaczynamy od prezentacji, tak?

Dyrektor Biura Komunikacji Społecznej Kancelarii Sejmu Jan Morwiński:

Jeśli możemy. Szanowni państwo...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę. Doceniamy to, że jest prezentacja.

Dyrektor BKSP Jan Morwiński:

Prezentacja jest też wydrukowana. Jeśli ktoś życzy sobie wydrukowaną wersję, to też oczywiście jest dostępna.

Biuro Komunikacji Społecznej realizuje zadania po części takie, które realizowało do tej pory, a po części ma nowe zadania albo w znacznie większym wymiarze ze względu na większe zainteresowanie obywateli wizytą w Sejmie, co państwo pewnie wszyscy widzicie i po części cierpicie z tego względu, bo to jest zapewne utrudnienie również w waszej pracy tu na miejscu, ale staramy się akurat ten ruch wycieczkowy tak organizować, by on w sposób najmniejszy z możliwych interferował z pracą Izby.

Jedna uwaga, która została zgłoszona po ostatnim posiedzeniu Komisji Regulaminowej, zresztą pan przewodniczący podniósł tę kwestię – odprawy grup wycieczkowych w punkcie przy ul. Wiejskiej. Zmieniliśmy to zgodnie z wnioskiem, tak żeby usprawnić trochę wejście grup do Sejmu i teraz odprawa odbywa się w budynku S na parterze. Mamy tam stałe stanowisko Straży Marszałkowskiej. Dzięki dobrej współpracy ze Strażą Marszałkowską udało się to zrealizować, a jest to konieczne, bo teraz, wyprzedzając trochę tę prezentację powiem tylko, że szczególnie w dni posiedzeń, kiedy posłowie są zainteresowani wizytami grup, mamy obciążenie dochodzące do 30 grup dziennie. W związku z czym pracujemy od godziny 8:00 do godziny 19:00, tzn. my pracownicy, ale także przewodnicy.

Przechodząc do prezentacji, proszę państwa, Biuro Komunikacji Społecznej składa się z kilku wydziałów. Wydział Petycji, Informacji Publicznej i Korespondencji, sekretariat Komisji do Spraw Petycji – to jest jedyna komisja sejmowa, którą obsługujemy jako biuro i stąd też w naszej strukturze mamy sekretariat komisji. Dalej mamy Wydział Obsługi Baz Danych, Wszechnicę Sejmową, Wydział Wydawnictw Sejmowych, Wydział do Spraw Umów, Wydział Projektów Obywatelskich, a także w tym biurze znajduje się Koordynator

do Spraw Dostępności, przy czym nie jest to osobne stanowisko pracy tylko funkcja, którą wykonujemy. Staramy się tak naprawdę najpierw zdiagnozować potrzeby poprzez szereg audytów, które już zostały wykonane.

Jeśli idzie po kolei o poszczególne wydziały biura, to Wszechnica Sejmowa jest chyba najbardziej widoczna i najbardziej znana. Ona jest głównie kojarzona z wycieczkami i z dystrybucją pakietów edukacyjno-promocyjnych, które trafiają do posłów. Wszechnica Sejmowa włączona jest oczywiście w szereg innych projektów. One mają bardzo różny charakter i nasze zaangażowanie też jest bardzo różne, poczynawszy od przygotowania wystaw, organizacji dni otwartych, które mają różny charakter – w tym roku mieliśmy pierwszy raz Dzień Babci i Dziadka w Sejmie, który spotkał się z rewelacyjnym odzewem, bo odwiedziło nas ponad 2,5 tys. osób, ale niewiele mniej osób odwiedziło nas podczas Nocy Muzeów, a kolejny dzień otwarty planujemy przy okazji Narodowego Święta Niepodległości 11 Listopada. Poza zwykłym ruchem wycieczkowym to oczywiście są takie dodatkowe momenty, kiedy obywatele mogą nas odwiedzić. Wspomnę też, że każdego dnia przyjmujemy nie tylko grupy zorganizowane, ale o godzinie 12:00 jest możliwość, by mieszkańcy Warszawy, czy też turyści, którzy odwiedzają Warszawę, zgłosili się do punktu przepustek i tam jest organizowana grupa bądź dwie grupy w okresie wakacyjnym, które mogą odwiedzić Sejm.

Włączamy się także w inicjatywy czy przedsięwzięcia niezwiązane bezpośrednio z promocją Sejmu. Myślę, że te inicjatywy podejmowane w Sejmie stawiają nas w dobrym świetle. Mam na myśli chociażby Krwiodawstwo Narodowe, Dzień Krwiodawstwa w Sejmie, czy warsztaty legislacyjne kierowane dla młodych ludzi działających w Parlamencie Młodych, Dzień Studenta w Sejmie itd. Jest cały szereg tych projektów, tych zadań i nie ma chyba sensu zanudzać państwa ich wyliczaniem. Jest ich naprawdę sporo.

Jeśli chodzi o zadania regulaminowe Wszechnicy Sejmowej, to właśnie odpowiadamy na te zadania działaniami, o których wspomniałem wcześniej. Pracownicy Wszechnicy to jest nominalnie 11 etatów, czyli 10 etatów merytorycznych i przewodnicy zewnętrzni, czyli osoby, które współpracują z nami na umowę zlecenie. Takich osób jest 12, co pozwala nam zapewnić bieżącą obsługę ruchu wycieczkowego.

Jeśli idzie o ruch wycieczkowy, to tutaj wprowadzamy pewne zmiany i korekty, tak by maksymalnie zoptymalizować ruch wycieczkowy. Po pierwsze, przygotowujemy system aktualizacji miejsca pobytu przewodników, żebyśmy wiedzieli dokładnie, gdzie każda wycieczka się znajduje, bo niestety mamy już takie obciążenie, albo stety, zależy jak na to spojrzeć – z punktu widzenia obywateli to fajnie i dobrze, z punktu widzenia organizacji pracy Izby jest to jakieś wyzwanie, ale te grupy mamy na zakładkę 20-minutową, tak więc każde opóźnienie, które jakaś grupa wywoła, powoduje później lawinowy kłopot dla nas, żeby umożliwić innym grupom w szczególności korzystanie z szatni.

Przygotowujemy nowe makiety, nowe punkty, które, powiedzmy, pozwalają nam a właściwie przewodnikom powiedzieć coś więcej o Sejmie i opowiedzieć o nim w sposób ciekawszy, tak by odwiedzający nas nie tylko zobaczyli te najbardziej interesujące miejsca, ale też usłyszeli coś o parlamentarystyce, o historii parlamentarystyki, czy też historii architektury budynków sejmowych. Tutaj dodam, że prawdopodobnie od listopada zakończą się wizyty grup senackich w Sejmie. My jako Sejm bardzo rzadko wybieramy się z naszymi grupami do Senatu ze względu na czasowe ograniczenia infrastruktury. Po prostu przejście, szczególnie teraz, kiedy remontowany jest korytarz, jest wielkim kłopotem, ale równocześnie wielkim kłopotem były dla nas takie sytuacje, kiedy grupy senackie zajmowały część galerii, a my o tym nie wiedzieliśmy. To było kłopotliwe czysto logistycznie i dlatego za porozumieniem obu stron...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A więc wojna.

Dyrektor BKSP Jan Morwiński:

Słucham? Nie, bardzo miła współpraca.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Rozumiem, że jest porozumienie z Kancelarią Senatu w tej sprawie.

Dyrektor BKSP Jan Morwiński:

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale ludzie chyba nie będą z tych rozwiązań zadowoleni.

Dyrektor BKSP Jan Morwiński:

Myślę, że to rozwiązanie będzie z naszego punktu widzenia, czyli takiego głównego organizatora wycieczek... Wycieczek senackich jest dużo mniej, ale to po prostu jest kłopot, dlatego teraz 4 sloty czasowe tygodniowo przeznaczamy na grupy senackie, które będą korzystały z naszego wejścia i będą się znajdować w naszym systemie rezerwacyjnym, co nam pozwoli na kontrolę nad wszystkimi grupami wycieczkowymi, które znajdują się na terenie Sejmu.

Jeśli chodzi o to, jak to wygląda w liczbach, to znaczące jest zwiększenie, zresztą państwo pewnie też to widzicie, i grup, jeśli idzie o liczbę grup, ale także liczbę osób, które odwiedzają Sejm. To wszystko jest na tych slajdach, nie będę państwa zanudzał odczytywaniem tych liczb. Dość powiedzieć, że od początku tej kadencji do 24 czerwca odwiedziło nas niemal 100 tys. osób, więc pewnie pod koniec roku znacznie przekroczymy tę liczbę.

Każda wycieczka, która nas odwiedza... Jest taki automatyczny system ewaluacji, tak byśmy mogli poznać ocenę, czy opinię o naszej pracy, ale także ocenę tego doświadczenia, jakim jest wizyta w Sejmie. Nie wypada mi się chwalić, ale jeśli idzie o ocenę przewodników, czy ocenę organizacji, to oceny są zdecydowanie pozytywne. Osób niezadowolonych, czy opinii, które wyrażają niezadowolenie jest mniej więcej 2% i to jest dość obiektywna miara. My do tego nic nie mamy, nie namawiamy, by tak, a nie inaczej oceniać. To jest ocena *post factum* w formie elektronicznej, my już nie mamy kontaktu z tymi osobami, które nas odwiedziły.

Sejmowy Program Edukacji Parlamentarnej. Jak państwo pewnie wiecie, od kilku lat sukcesywnie coraz większa liczba posłów korzysta z tego programu, czyli wizyty, w której Kancelaria Sejmu opłaca koszty transportu oraz posiłku. My z tego się cieszymy, mamy standardowo dedykowane 3 sloty czasowe na potrzeby tych grup, co związane jest z logistyką gastronomii, mówiąc w skrócie, ale w razie potrzeby, a taka potrzeba jest szczególnie, jeśli koniec roku się zbliża, zwiększamy liczbę takich grup do 6, a nawet 7 dziennie.

Kolejnym zadaniem, które realizuje Wszechnica Sejmowa, są tzw. konkursy wyjazdowe, konkursy pod patronatem marszałka Sejmu na zaproszenie posła bądź posłów. W tym roku przewidziane są 73 takie konkursy. Na mapie macie państwo zaznaczone miejsca, gdzie te konkursy albo już odbyły się, albo się odbędą. Co roku staramy się odpowiedzieć na tę potrzebę posłów. To jest oczywiście dla nas duże wyzwanie, bo taki wyjazd to są 2 osoby, to jest dwójka pracowników, która znika z pracy, a przy tak niewielkim składzie, przypomnę – 10 osób, to jest kłopot.

Wszechnica Sejmowa to także dystrybucja pakietów edukacyjno-promocyjnych. W prezentacji macie państwo, mniej więcej, to uchwycone w liczbach, jak to wygląda, jeśli idzie o posiedzenie albo jeśli idzie w ogóle o liczbę wydanych takich pakietów. Z tym zawsze będą się wiązać pewnie nowe wyzwania. Oczywiście my jesteśmy ograniczeni budżetowymi możliwościami, ale także liczbą posłów, bo standardowo z naszego wsparcia realizacji mandatu w terenie poprzez takie pakiety korzysta około 180 posłów na jedno posiedzenie, więc to jest dość duża liczba, aczkolwiek to nie są wszyscy posłowie i w związku z tym na przykład nie jesteśmy w stanie przysyłać do wszystkich biur poselskich takich pakietów, gdyż ewidentnie trochę byłoby to trafianie... nie wszyscy potrzebują takiego wsparcia. Stąd też taka, a nie inna forma dystrybucji.

Widzicie państwo teraz przykładowe zestawienia pakietów, co się w nich znajduje. To są oczywiście drobne upominki, takie które służą właściwie obdarowaniu uczniów, czy głównie młodzieży, bo to głównie jest edukacja i my staramy się wspierać posłów w tym obszarze.

Kolejny wydział jest nowy, powstał w marcu – Wydział do Spraw Umów. On jest niezbędny z tego względu, że niezależnie od Wszechnicy, która zawiera całkiem sporo różnych umów, chociażby z przewodnikami, mamy także Wydawnictwo Sejmowe

i konieczność zawierania umów wydawniczych, ale także i obsługi umów, które były zawarte wcześniej, a które po części wymagają jakichś korekt czy zmian. To jest niewielki wydział, pracują tam 4 osoby, które zajmują się nie tylko obsługą ze strony przygotowania umów, ale także i ewidencją tych wszystkich wydawnictw czy produktów, które mamy na stanie.

Wydział Projektów Obywatelskich to wydział, który bezpośrednio związany jest z koncepcją Sejmu otwartego, ale nie tylko, bo w ramach tego wydziału przeprowadzamy audyty dostępności, oczywiście nie siłami własnymi, tylko korzystając z wyspecjalizowanych zewnętrznych podmiotów, zarówno jeśli chodzi o dostępność architektoniczną, ale również dostępność cyfrową. Mamy tutaj konkretne wnioski, mamy konkretne działania, które są podejmowane przez Kancelarię Sejmu, tak by ta dostępność była realizowana w sposób pełny i byśmy mogli taki doroczny raport w przyszłym roku w sposób właściwy sformułować.

Sejm Dzieci i Młodzieży. W tym roku 30 września w związku ze zmianą formuły i przeniesieniem tego projektu edukacyjnego do najstarszej młodzieży szkół podstawowych, czyli *de facto* młodszej młodzieży w porównaniu do tych młodych ludzi, którzy odwiedzali nas do tej pory. Mamy 153 szkoły w projekcie, szkoły, które przyjeżdżają w niedzielę, organizujemy dla nich dodatkowe aktywności, czyli zwiedzanie Warszawy. Wcześniej mieliśmy ogólnopolskie warsztaty online, które prowadziliśmy, dwudniowe, dla całej społeczności naszego Sejmu Dzieci i Młodzieży. W poniedziałek od godziny 10:00 do 13:30 planujemy sesję parlamentarną. Tematem przewodnim w tym roku jest „Co jest dla was najważniejsze?”. To znaczy stawiamy to pytanie otwarte, pozwalając młodym ludziom sformułować swoją, według własnego przekonania, odpowiedź na to pytanie. Na razie w toku warsztatów młodzi ludzie wskazali 8 takich obszarów tematycznych, będzie czas na dyskusję, będzie czas na głosowanie w poniedziałek i zobaczymy, jaki będzie tego efekt. Młodzi ludzie są przygotowani, będą posłowie sprawozdawcy, będzie wybór marszałka. Po pierwsze, trochę włączamy ich pokazując, jak wygląda partycypacja na tym poziomie, ale także edukujemy pokazując, jak wygląda praca nad tekstem, jak wyglądają głosowania sejmowe i jak wygląda przebieg dyskusji na zasadach w bardzo ogólny sposób wzorowanych na tym, co dzieje się prawdziwym, dorosłym Sejmie.

Konsultacje Społeczne. Zostaliśmy włączeni w ten projekt kilka miesięcy temu, w lutym, kiedy ucierała się koncepcja mechaniki sposobu przeprowadzania konsultacji społecznych i prawdopodobnie również będziemy uczestniczyli w realizacji tego procesu już niebawem, kiedy on zostanie w pełni wdrożony przez Ośrodek Informatyki.

Mamy też szereg akcji dodatkowych, na przykład promocja postaw patriotycznych. Flagi sejmowe trafiały w tym roku do wszystkich obozów harcerskich, które wyraziły taką wolę. Tych obozów było, zdaje się, ponad 400, które skorzystały z takiej formuły i wtedy otrzymywały od nas flagę, która powiewała podczas obozu harcerskiego. Mamy też akcje promujące w ogóle polską flagę, bezkosztowe w istocie, w których angażujemy... nie wiem, polarników na stacji polarnej na Spitsbergenie, udało się ich do tego włączyć, czy biegacza, który zdobywał koronę Tatr. To są oczywiście projekty dodatkowe, one nie angażują nas bezpośrednio, ale wymagają przygotowania i w jakiś sposób sprawdzenia, czy się udało, czy się nie udało.

Wydział Wydawnictwo Sejmowe. Tutaj kilka słów chciałem poświęcić... zatrzymać się nad tym wydziałem, bo to jest wydział nowy. Część zadań poprzedniego Wydawnictwa Sejmowego przejęło nasze biuro, część trafiło do Biblioteki Sejmowej, a część do Biura Inwestycyjno-Technicznego. My zajmujemy się działalnością wydawniczą *stricte* książkową, przy czym mamy tu kilka problemów, kilka możliwości, kilka wyzwań, zależy jak na to spojrzeć. Kłopotem jest bardzo duży stan magazynowy pozycji książkowych, które są niesprzedawalne ani też w istocie nie nadają się do nieodpłatnej dystrybucji. Stan magazynowy jest powyżej 3 mln zł i obciąża nam po prostu bilans finansowy biura, że tak się wyrażę. Musieliśmy pochylić się nad tym dosyć dokładnie, by ocenić stan tych książek. Część z nich jest po prostu sprzed wielu lat, to są książki, które leżały w magazynie wiele lat i one się zdezaktualizowały albo po prostu fizycznie się zniszczyły. Papier ma swoją wytrzymałość. Udało się jednak podjąć jakieś kroki w tym zakresie,

tak by mniej więcej o połowę zmniejszyć stan magazynowy. Staramy się po prostu upłynić sprzedaż książek.

To, co chcemy wydawać, to książki *stricte* prawne, te które dotyczą przede wszystkim prawa parlamentarnego, i na tym się koncentrujemy. Najnowszy tytuł będzie dosłownie za kilka tygodni schodził i jest to monografia dotycząca zasady dyskontynuacji. To co dotyczy Sejmu, *stricte* Sejmu, procedur parlamentarnych bądź też około parlamentarnych, to jest to, czym chcielibyśmy się zajmować, odchodząc trochę od tematyki historycznej, nawet od historii parlamentaryzmu, która była wcześniej eksploatowana. Jest sporo tytułów, które dotyczą tych zagadnień, więc teraz chcemy uzupełnić ofertę o bieżące, prawne publikacje. Pracujemy przede wszystkim nad „Komentarzem do konstytucji”, kolejny tom, prace w tym kierunku postępują, ale niestety to trwa. Przygotowanie nowych książek trwa, a rzadko się zdarza tak, by z rynku zdjąć jakiś gotowy tytuł, który jest odpowiednio oceniany i ma pozytywne recenzje, tak byśmy mogli go wydać w naszym wydawnictwie.

W prezentacji widzicie państwo okładkę książki, którą wydaliśmy wcześniej, jeszcze jako Biuro Komunikacji bez Wydawnictwa Sejmowego. Tytuł „40 haseł demokracji”, we współpracy z wydawnictwem Dwie Siostry. Ta książka bardzo dobrze się sprzedawała. Co prawda nie nastawiamy się na komercyjny sukces jako Wydawnictwo Sejmowe, będziemy niszowym wydawnictwem, niewielkim, ale chcemy mieć bardzo jasną linię wydawniczą, tak żeby było wiadomo, że jeśli ktoś przygotowuje publikację, jest z autorem książki, która dotyczy *stricte* prawa publicznego, w tym zakresie prawa parlamentarnego, to my chcemy być najlepszym adresem, który może wydać taką pozycję. Nad tym pracujemy.

Oczywiście dokonaliśmy też pewnych korekt, bo nie ma powodu, by wydawnictwo kontraktowało jakieś swoje upominki czy kalendarze, w takiej liczbie, jak były wydawane wcześniej. Staramy się również zmienić trochę sposób funkcjonowania wydawnictwa, czyli w największym skrócie – z informatyzować działalność wydawniczą, ale też sprzedaż, tak by dla państwa jako klientów księgarni sejmowej sam zakup był wygodniejszy. Na przykład wprowadzamy *barcode*, czyli kody kreskowe, które pozwalają na szybką ewidencję, inwentaryzację, ale to także powinno nam przyspieszyć sam proces sprzedaży powiązany z wystawianiem faktur czy paragonów fiskalnych oraz ułatwić pracę pracownikom w księgarni internetowej, która jest głównym kanałem dystrybucji tego rodzaju tytułów, czyli specjalistycznych tytułów dotyczących tego profilu działalności, którym chcemy się zająć.

Teraz widzicie państwo slajd, który pokazuje, że staramy się, i po części nam się to udaje, sprzedawać nieco więcej, przynajmniej więcej niż w poprzednim roku. Jeśli ta tendencja się utrzyma, to będziemy mieli szansę na zmniejszenie stanu magazynowego, który, tak jak mówię, jest pewnym stanem zastanym, a nie budowanym na bieżąco.

Staramy się też koncentrować na wydaniach elektronicznych. Wydaliśmy choćby pierwszego e-booka, też w tym roku, bo to jest coś, co dla wielu czytelników jest najbardziej optymalną i wygodną formą czytelnictwa, a z drugiej strony nie powoduje sztucznego wzrostu księgowego stanu magazynowego.

Jeśli chodzi o Wydział Petycji, Informacji Publicznej i Korespondencji, to tutaj oczywiście przede wszystkim petycje i Komisja do Spraw Petycji, ale także informacja publiczna, która, jak państwo wiecie, w reżimie ustawy o dostępie informacji publicznej jest zawsze pewnym wyzwaniem, formalnoprawnym po prostu, żeby w sposób prawidłowy, właściwy odpowiadać, ale zarówno jeśli chodzi o petycje, jak i informację publiczną, nie odnotowaliśmy w tym roku sytuacji, w których mielibyśmy zastrzeżenia co do prawidłowości naszych odpowiedzi, czy naszych działań jako biura. A poza tym cała korespondencja zwykła, do tej pory moje biuro obsługiwało również elektroniczną skrzynkę podawczą, od tego roku zajmuje się tym Wydział Prawny mający biuro podawcze i tak naprawdę logiczną konsekwencją jest, by e-PUAP tam właśnie był dedykowany. My w zamian za to realizujemy na przykład zadania koordynatora do spraw ochrony małoletnich.

Na tym slajdzie macie państwo pokazane zestawienie liczbowe. Jeśli chodzi o wizyty w Sejmie, to bardzo widoczne jest zwiększenie liczby osób zainteresowanych wizytą w Sejmie, ale do podobnego wniosku dochodzimy, jak patrzymy sobie na korespondencję. Duży przyrost korespondencji, szczególnie elektronicznej, to jest dosyć oczywiste, od początku tej kadencji. Zobaczymy, jak ten trend się utrzyma. Tak naprawdę

zdecydowana większość to jest korespondencja, na którą odpowiadamy. W jaki sposób? Choćby nawet potwierdzając wpływ takiej korespondencji, tak by starać się być responsywnym również i w tym zakresie.

Kończąc już tę prezentację, żeby państwa nie zanudzić, pokażę jeszcze jeden slajd, który najłatwiej zobaczyć w tej papierowej wersji, tzn. jak to po prostu wygląda w liczbach. To jest duży wzrost, przy czym liczba pracowników się nie zwiększyła. Utrzymujemy zatrudnienie, starając się po prostu optymalizować, cały czas wykorzystując możliwości, które posiadają zatrudnieni pracownicy. Dziękuję bardzo za uwagę. W razie pytań oczywiście postaram się w miarę możliwości na nie odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Czy pan minister chciał coś dodać?

Szef Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Ja tylko chciałem zwrócić uwagę, bo pan dyrektor tak króciutko o tym powiedział, że pan dyrektor jest także koordynatorem do spraw małoletnich. To jest ten standard, który został wprowadzony także w Kancelarii Sejmu w związku z wejściem w życie ustawy lex Kamilek. Każda instytucja, w której pojawiają się osoby małoletnie, dzieci itd, musi mieć taką procedurę wewnętrzną i musi być w niej koordynator, do którego zgłaszane są przypadki krzywdy, jaka mogłaby się takim osobom dziać na terenie Sejmu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pani marszałek Witek.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Spokojnie, nie będę długo mówić. Tylko jednak uwaga, bo Biuro Komunikacji Społecznej zawsze było zaangażowane, to nie są rzeczy nowe, które się pojawiły teraz, chciałabym, żeby to tak zabrzmiało, natomiast chciałabym się taką drobną uwagę podzielić, ponieważ uważam, że można porównywać rzeczy porównywalne, a nie da się porównywać rzeczy nieporównywalnych. Dlatego jeżeli państwo macie tam tę otwartość Sejmu, liczbę osób odwiedzających, to przypominam, że od marca 2020 r. do lipca 2023 r., w 2022 r. skończyła się pandemia, ale mieliśmy stan zagrożenia epidemicznego zniesiony 1 lipca 2023 r., i doskonale państwo wiecie, że nie można było wtedy wprowadzać nikogo do Sejmu. Dlatego porównywanie tej liczby dzisiaj z tą liczbą w poprzedniej kadencji jest troszeczkę, powiedziałabym krzywdzące, bo może sugerować, że my się zamknęliśmy i nie chcieliśmy wpuszczać obywateli. Tylko taka uwaga, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa? Bardzo proszę, pani poseł Bartuś.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie dyrektorze, Wysoka Komisjo, ja przy tej okazji chciałam podziękować. Począwszy od pana dyrektora poprzez panią naczelnik, pracowników i nieetatowe osoby, które współpracują z Sejmem, a oprowadzają grupy, chciałam podziękować za wielki profesjonalizm i wielką życzliwość. Państwo nie są osobami nowymi... nie wiem, jaki staż ma na przykład pan dyrektor, ale panią Monikę czy pana Mikołaja pamiętam od zawsze. To są osoby naprawdę wykazujące się dużą życzliwością i za to chciałam bardzo serdecznie podziękować.

Druga rzecz. Odnosząc się do wydawnictwa, faktem jest, że wiele publikacji i to od lat, bardzo starych, tak jak pan dyrektor powiedział, które są nieaktualne, których również ja nie chciałabym przekazywać innym osobom, i pamiętam to od lat, bo jestem posłem od 2007 r.... Wiem, że były podejmowane kilkakrotnie takie akcje wyprzedazowe, była bardzo obniżona cena, nawet za złotówkę można było kupić konstytucję, czy jakieś inne wydawnictwo. To jest pewien problem tych wydawnictw, które są nieprzydatne i nawet szkoły ich nie chcą. To jest jedna rzecz, ale wracając do nowej publikacji tutaj pokazywanej – „40 haseł demokracji”. Ja to przeglądałam, jak ta książeczka wygląda, i to jest zupełnie inaczej, bo mówimy albo o czytaniu, albo o takim przyglądaniu czegoś atrakcyjnego. To naprawdę jest atrakcyjne, atrakcyjne kolorystycznie, jest pewna wiedza,

i ja bym widziała... i tutaj pewnie do Komisji, ale też do pana ministra postulat, żeby może jednak przeznaczyć środki, aby takich publikacji dla młodzieży, dla dzieci było jeszcze więcej, tak atrakcyjnie wydanych, ponieważ duża praca... nie wiem, w której kadencji ta praca została podjęta, żeby jednak przedstawiać Sejm jako ten organ państwa, który ma wielką rolę. Są te konkursy w szkołach, ale jest też praca w Sejmie z tą młodzieżą, która tutaj przyjeżdża – wyjaśnianie co posłowie robią, co to jest ustawa, po co ona jest, że to ich dotyczy.

Wydaje mi się, że w ostatnich latach była na przykład taka biała książeczka dla dzieci, chyba „Opowiem ci o Sejmie” czy coś takiego. Prosiłabym, żeby takich publikacji było więcej w naszym wydawnictwie. Można by tego używać potem jako nagród czy nawet za nieduże pieniądze, jeśli dla posłów byłyby ceny preferencyjne, mogliby oni te wydawnictwa kupować właśnie dla dzieci i młodzieży, bo to jest bardzo interesujące i osobiste o to bym prosiła, żeby tego typu publikacji było więcej, bo czasami te wydawnictwa są niestety nieatrakcyjne. Na przykład publikacja o procesie ustawodawczym, która się ukazała, była mało atrakcyjna, więc warto byłoby chyba to przełożyć na jakąś interesującą książeczkę. Myślę, że to przydałoby się na zajęciach z WOS w wielu szkołach, a przy okazji nasz wizerunek, wizerunek Sejmu też zostałby poprawiony.

Na ten moment tyle i jeszcze raz bardzo dziękuję za to wszystko, co się od kilku lat dzieje i teraz się intensyfikuje. Oby tak dalej, oby nadal Sejm był pokazywany od tej najlepszej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, pani poseł. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Potrzebne jest trochę krytyki, panie dyrektorze, dlatego może ja spróbuję coś wyjaśnić.

Pan dyrektor z pewnością, i pan minister, zwrócił uwagę... To znaczy jak się patrzy na tę grafikę z opiniami po zwiedzaniu Sejmu, to pierwsze, co chciałoby się komentować, to że mamy wynik opinii jak za Gierka – wszyscy zadowoleni. Natomiast z drugiej strony wiem, że to nie jest jak za Gierka, z własnego wieloletniego doświadczenia. Ta pana kadra jest po prostu bardzo dobra, świetna. Pani poseł używała wręcz imion pani Moniki, pana Mikołaja, którzy nam się wbijają na twardy dysk z tego powodu, że oni obsługują w pierwszej kolejności te wycieczki, które przez nas są organizowane i dlatego nie znamy imion i nazwisk pozostałych pana pracowników, którzy mają do czynienia z wycieczkami, ale oczywiście proszę przekazać im podziękowania. Te oceny są właśnie dlatego takie, że oni są świetni w tej robocie, tzn. kontakt od najmłodszych po grupy senioralne jest zawsze dobry, dostosowany do grupy i goście rzeczywiście wychodzą z Sejmu zadowoleni. Czasami jestem aż zdziwiony, że taka banalna wycieczka po Sejmie robi na ludziach tak ogromne wrażenie i na pewno tutaj nic nie trzeba poprawiać, tutaj trzeba chuchać, żeby było nadal tak samo dobrze.

Wykorzystując jednak obecność pana ministra, bo pan dyrektor tutaj przedstawił biuro poszczególnymi działami, napisał – co jest na plus – ile osób pracuje w poszczególnych działach, i w kilku wypadkach zauważyłem w dopisek nawiasie, że trwa nabór. Niedawno dowiedziałem się, że w Kancelarii rozstrzygano chyba 4 konkursy na pracowników, takich parterowych, tzn. w tym sensie, że to dopiero początek kariery, żadne stanowiska kierownicze, oferta dla kogoś, kto jest świeżo po studiach lub niedawno studia skończył. I po rozstrzygnięciu tych konkursów 4 osoby, które je wygrały... żadna z tych osób nie podjęła pracy w Kancelarii Sejmu.

Panie ministrze, wykorzystuję okazję. Wiem, że to trochę poza zakresem przedłożenia, ale naprawdę Kancelaria Sejmu wydawałaby się być takim miejscem pracy, o którym młodzi ludzie powinni marzyć. Jeżeli oni stają do konkursów, wygrywają te konkursy i chcą tu pracować, a później się okazuje, że na Górnośląskiej w „Biedronce” na kasie zarabia się więcej, to coś z tym trzeba zrobić. Przypominam, że akurat w przypadku naszej Komisji jesteśmy już po opinii wstępnej budżetu, ale ten budżet Kancelarii Sejmu do nas trafi. Naprawdę tu nie chodzi o pieniądze ani dla posłów, ani dla pana ministra czy dla marszałków. Tu chodzi o pieniądze dla pracowników, szczególnie tych, którzy chcieliby rozpocząć pracę w Kancelarii Sejmu. To nie tylko wynagrodzenie, to w ogóle powinno być atrakcyjne miejsce pracy i z pewnością wśród tych młodych ludzi, którzy

się pojawiają w Kancelarii Sejmu, atrakcyjność pod względem ciekawości tej pracy, tego co tu się dzieje, jest. Problemem jest natomiast ten banalny czynnik materialny, bo jak się jest młodym człowiekiem, to czasami chce się zawrzeć związek małżeński i czasami mieszkając gdzieś w Polsce, jak się chce pracować w Kancelarii Sejmu, to chciałoby się również zamieszkać w Warszawie.

Ten wątek mógłbym dalej ciągnąć, ponieważ myślę, że to jest w tej chwili największy problem, jeśli chodzi o funkcjonowanie Kancelarii Sejmu w tym zakresie, ale ja jeszcze na kilka rzeczy zwróciłem uwagę, ale to mi pewnie gdzieś umknie ze względu na wagę problemu tych młodych ludzi... Aha, sprawa wycieczek. To jest moja prywatna opinia. Ogólne uwagi o tym, że jest trochę niewygodnie w związku z tym, że tych wycieczek jest dużo, bo jest ich dużo więcej niż wcześniej, to mam wrażenie, że problemu nie ma na przykład z tymi dużymi grupami, zorganizowanymi, 30-50 osobowymi. Naturalnie, że jest dużo, jak przychodzą, i trzeba się przeciskać, ale dla mnie dość dziwnym zjawiskiem są te grupy 3-osobowe, które chodzą po Sejmie i ani strażnika, ani posła, ani pracownika Wszechnicy Sejmowej, nikogo nie ma. Zresztą pan minister przychodził tutaj i też bodajże 3- czy 4-osobowa grupa trafiła tutaj, w te nasze dalekie zakamarki, i nikt ich nie pilotował. Wspomnę do tego jeszcze, że tydzień temu było posiedzenie Komisji dotyczące ustawy lobbingowej, pojawili się lobbysci... pracownicy Kancelarii Sejmu słuchali tego, co się dzieje i później przekazali informacje statystyczne dotyczące lobbystów, i tam też pierwsza uwaga brzmiała tak: wejść na teren Sejmu lobbysci mają bardzo dużo, ale rekordzista, zresztą pan, który był obecny na posiedzeniu, na Komisji pojawił się raptem trzy razy i raz zabierał głos, a więc oni też się jakoś, użyję kolokwializmu, rozpluwają w budynkach sejmowych. Dlatego myślę, że tu jest ten element, który trzeba byłoby jakoś, nie wiem, dopracować, bo cóż, jak przyjeżdża 50-osobowy autokar, to jest tych osób 50 i jak zwiedzają Sejm, to są pewną uciążliwością, ale to są nasi goście, ale pozostałe kwestie? Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ten ostatni wątek już poruszaliśmy na posiedzeniu Komisji, także pani marszałek wskazywała na pewne problemy czy niedogodności w Domu Poselskim itd. Podjęliśmy różnego rodzaju działania, różnego typu. Chciałem też państwu powiedzieć, że od początku września obowiązuje nowy formularz zgłaszania osób, które zapraszają kluby i posłowie jako swoich gości do Sejmu. Ten formularz wymaga podania nie tylko danych tych gości, ale także osoby, która zaprasza, żeby to było jednoznacznie zdefiniowane. To jest bardzo ważne, bo duża część tych osób, o których wspomniał pan przewodniczący, to są albo goście klubów, albo goście poszczególnych posłów. Pani marszałek wtedy poprosiła mnie, żebym sprawdził, i rzeczywiście czasami zdarzały się sytuacje, że jeden poseł zapraszał po kilkadziesiąt osób jednego dnia w różnych trybach. Nie chcemy podejmować jakichś bardzo restrykcyjnych działań, więc zaczęliśmy od tego, żeby przynajmniej mieć jasno przyporządkowane osoby do tych, którzy zapraszają, żeby te osoby też się do tego poczuwały. Ten mechanizm ruszył, mogę tutaj podziękować z tego miejsca za duże zaangażowanie dyrektorów wszystkich klubów parlamentarnych, którzy, jak się o tym dowiedzieli po wprowadzeniu itd., wiem, że zadbali o to, żeby to był proces płynny i właściwie nie mieliśmy większych problemów.

Natomiast jak najbardziej będziemy robili wszystko, żeby nie ograniczać prawa posłów do zapraszania gości, ale jednak zwiększyć odpowiedzialność za tych gości. Tak, ja już dwa razy rozmawiałem na ten temat także z obsługą Domu Poselskiego, ze Strażą Marszałkowską, bo nie może być sytuacji takiej, że posłowie nie mają możliwości na przykład skorzystania z posiłku, zwłaszcza w czasie pracy komisji czy posiedzenia Sejmu, bo restauracja jest zajęta przez bliżej nieokreślone osoby.

Rzeczywiście, tak jak pan przewodniczący powiedział, mówimy tu głównie o grupach, nad którymi mamy, można powiedzieć, pełną kontrolę, to znaczy znamy ich trasę, są pod opieką itd. Wyzwaniem natomiast są te osoby, które krążyły czy krążą do dzisiaj po Sejmie w różny sposób. Mam nadzieję, że ten mechanizm przyporządkowania gości bardziej precyzyjnie do osób zapraszających ułatwi nam, nie chcę powiedzieć poradzenie sobie z tym problemem, poradzenie sobie z tym wyzwaniem – tak bym powiedział.

Jak mówię, robimy wszystko, żeby żebyście państwo tego nie odczuli jako jakichś restrykcji, ale jeżeli sytuacja będzie trwała, to będziemy musieli wprowadzać kolejne mechanizmy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan przewodniczący Smoliński... Przepraszam, nie zauważyłem pani marszałek, ale oczywiście bardzo proszę. Pani zawsze ma pierwszeństwo przed panem przewodniczącym Smolińskim.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Odnosząc się do tego, co pan minister powiedział przed chwilą, rzeczywiście zauważyła się, że w części hotelowej jest mniejszy ruch i mniej tych dziwnych osób się tam kręci. Jeszcze są jakieś przypadki, ale to są już... Rzeczywiście oby tak było dalej, bo część sejmowa to jest zupełnie coś innego, a część hotelowa to jest nasze mieszkanie, to jest nasz prywatny azyl i naprawdę tam powinniśmy mieć spokój.

Ale ja skorzystam z tego, co pan przewodniczący powiedział, bo tak troszeczkę odskoczył od tematu tego spotkania i zapytał o sprawy finansowe. Oczywiście zawsze stałam na stanowisku, że w Sejmie powinni pracować najlepsi, bo to jest centralny organ władzy, w którym podejmuje się najważniejsze decyzje. Chciałabym zapytać w związku z tym, o to pytałam na tej budżetowej Komisji – panie ministrze, czy te nagrody, których było naprawdę bardzo dużo, na bardzo wysoką kwotę, były rekompensatą za niewypłacenie 20% podwyżki, czy też nie? Proszę bardzo o jasną odpowiedź, bo to były duże sumy i duża grupa, chociaż nie cała Kancelaria Sejmu, więc chciałabym wiedzieć. I ja, i pan przewodniczący zresztą też, upominaliśmy się o to, że 20% miało być, a nie było, więc pytanie o to, czy to była jakaś forma rekompensaty za to, że nie było tej podwyżki o 20% od stycznia, czy był inny powód?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ja trochę grzeczniej... znaczy w bardziej zawołowany sposób wyraziłem prośbę, żeby przyjrzeć się budżetowi, między innymi tak technicznie. Mówię to jako członek Komisji Finansów Publicznych od lat, że jednak w przedłożonym nam projekcie do pierwszej opinii start na 1 stycznia 2025 r. jest od podwyżki o 7,7% dla pracowników, a nie od 20%. Myślę, że to jest taki pierwszy krok, który można by uczynić, żeby praca w Sejmie dla młodych ludzi była ciut bardziej atrakcyjna. To z pewnością.

Widzę, że pan minister chciałby już teraz odpowiedzieć, tak?

Szef Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Mogę się powstrzymać.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A ja myślałem, że ma pan jakąś miłą wiadomość, szczególnie dla pracowników.

Szef Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Mam same dobre wiadomości dla pracowników.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To bardzo proszę.

Szef Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Temat 20% podwyżki był tu wyjaśniany, pani marszałek zna go doskonale, także ze względu na autoryzowanie działań podjętych 2 miesiące wcześniej, przed końcem zeszłego roku, przez Szefową Kancelarii, więc nie będę go dalej rozwijał, natomiast odpowiadając precyzyjnie na pytanie pani marszałek – te nagrody były elementem przewidywalnej polityki nagród realizowanych w tym roku w ramach Kancelarii w pewnej strategii, którą przyjęliśmy, o której ja też informowałem za pośrednictwem dyrektorów wszystkich pracowników, informowałem związki zawodowe. I to jest konsekwentnie realizowane. Były dodatki świąteczne, będą kolejne, mam nadzieję, chyba że się coś wydarzy nagle z budżetem, ale myślę, że będą. Były nagrody w połowie roku, będą na koniec roku, tak więc pracownicy... Do mnie docierają same pozytywne sygnały o tym, że są bardzo zadowoleni, bo po pierwsze, nagrody są wysokie, z uznaniem oczywiście

za ich pracę nie tylko w Biurze Komunikacji Społecznej, ale w wielu innych miejscach, bo tak jak słusznie powiedziała pani marszałek, pracują tutaj najlepsi i te nagrody za pracę, często wielogodzinna, im się należą i są przede wszystkim przewidywalne, tzn. ludzie są w stanie pewne rzeczy sobie zaplanować, wiedzą jak to będzie wyglądało. Tak więc realizujemy tę politykę i będę robił wszystko, póki to ode mnie zależy, żeby była to polityka przewidywalna i żeby pracownicy mogli być zadowoleni.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przyłączając się do pozytywnej oceny i podziękowań dla pracowników Biura Komunikacji Społecznej, chciałbym poruszyć jeszcze... Trochę zbaczamy z tematu, więc skorzystam z też trochę z tego. Oprócz działalności w zakresie komunikacji społecznej prowadzonej przez Kancelarię Sejmu, my jako posłowie też sami często realizujemy te funkcje, te cele. W Sejmie jest sklep, my tam często kupujemy materiały, ale jest problem z kwestią, jakie materiały możemy kupić. Panie nie wiedzą, jak wystawiać faktury, czy to mogą być materiały związane z promocją Sejmu. Uważam, że takie rzeczy powinny być. Nie mamy za dużo pieniędzy w biurach, ale czasami coś tam zostanie i można by kupić, bo też chodzimy z własnymi, że tak powiem, pakietami, może nie z takimi, jak te sejmowe, ale ich liczba jest ograniczona, więc one nie wystarczają na potrzeby naszej aktywności. Może niektórym wystarczą, bo jak pan minister powiedział, nie wszyscy te pakiety biorą, ale jednak często kupujemy materiały i jest problem, czy możemy je wliczać w koszty biura, czy nie. Czasami kupujemy z prywatnych pieniędzy, tak też się zdarza. Myślę, że taka możliwość powinna być trochę szersza, i sygnalizuję, żeby to przeanalizować pod tym kątem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Dziękuję, że zostałem dostrzeżony po długim czasie. Pierwsza kwestia, niestety troszeczkę odbiegająca od tematu głównego, odnośnie uposażeń, bo to jest podejrzewam główny powód problemu z naborem pracowników. Przypomnę, że prosiłiśmy, żeby także w biurach poselskich, przynajmniej w tym wąskim zakresie, można było pracowników wynagradzać lepiej, w przypadku Kancelarii Sejmu nie mamy na to wpływu, wystąpiliśmy o podwyżki, ale pan przewodniczy uznał, tu jest ukłon, że nie ma takiej potrzeby. Koalicja rządząca uznała, że nie ma potrzeby takiej podwyżki, jaką zaproponowała pani marszałek. Ja nie uzyskałem wtedy odpowiedzi, jaka jest średnia wynagrodzeń w biurach poselskich, bo ja zatrudniam większość pracowników na umowę o pracę, a jaka w Kancelarii Sejmu, a ta dysproporcja, wydaje mi się, jest ogromna. Nie uzyskałem odpowiedzi wówczas, kiedy zadawałem to pytanie, może teraz się uda.

Naprawdę znalezienie prawnika, osoby z jakimś tytułem naukowym, która byłaby w stanie pełnić inne funkcje niż sekretarskie w biurze poselskim przy tych uposażeniach, tych pieniądzach na biuro, jest niezwykle dzisiaj trudne, ale państwo uznaliście, że nie, więc dobrze jest być konsekwentnym w swoich wypowiedziach. Nie chcecie tak naprawdę podwyżek dla pracowników. Te pieniądze nie są dla mnie. One są po to, żeby był dobry prawnik, dobry doktor, który mógłby sporządzać opinie i pracować na stałe, a nie ad hoc, ale to jest wasza decyzja i to zostawiam panu przewodniczącemu, bo pan minister jest tylko później wykonawcą budżetu. To państwo głosowaliście, żeby te podwyżki nie były tak wysokie, jak zasugerowaliśmy, a przypomnę, że w poprzednich kadencjach to pan marszałek Grodzki, o ile pamiętam, blokował zwiększenie wynagrodzeń dla biur, a właściwie nie wynagrodzeń tylko pieniędzy przeznaczonych na biura poselskie, a nie Kancelaria Sejmu. Mówiliście o tym, że po zmianie władzy będą znaczące podwyżki, ale to zostawiam teraz na marginesie. Po prostu wyszła kwestia wynagrodzeń, więc tylko zwracam na to uwagę.

Natomiast mam poważniejszą sprawę dotyczącą funkcjonowania Sejmu i naszej pracy. Prosiłbym pana ministra i o wyjaśnienie, i o zwrócenie uwagi swoim, podlegającym

mu pracownikom, że są gigantyczne problemy z parkowaniem samochodów. Ja dzisiaj byłem ponad godzinę przed posiedzeniem Sejmu i nie byłem w stanie znaleźć miejsca. Posłowie za mną już nie znaleźli tego miejsca. Tak nie może być. Nie chcę tutaj wyłodzić się na marszałku Sejmu, który zajął miejsce na ile samochodów, pan premier ma na ile samochodów, ja to oczywiście rozumiem, bo chodzi o kwestię bezpieczeństwa, ale nie może być tak, że my po prostu nie mamy gdzie zaparkować. Czasem przyjeżdżam z dzieckiem, 3-letnim, muszę. Wiadomo, że to nie jest tak, że mogę przyjeżdżać półtorej godziny wcześniej, a zresztą nawet też nie jestem w stanie zdążyć, była raz taka sytuacja. Pan marszałek nawet zwracał się do mnie osobiście, bo nie byłem w stanie zająć się dzieckiem, doprowadzić go do świetnego przedszkola, które tu jest zorganizowane.

Czy miejsca postojowe dla posłów... Przepraszam, jeżeli jest tak, że ja widzę pracowników, którzy wjeżdżają na teren Sejmu, widziałem dzisiaj taką sytuację, przede mną miał szczęście pracownik, który zaparkował. Jeżeli wiemy, że jest parking pod pomnikiem Armii Krajowej, parking podziemny w budynku i tam są pracownicy... Ja rozumiem, że oni też muszą zaparkować, tylko jednak przy tym obłożeniu, które jest, prosiłbym, aby pan minister podjął działania zmierzające do tego, żeby szanse na zaparkowanie samochodu były większe. To dotyczy chyba większości z nas, którzy podróżują samochodami. Przyjdzie teraz jesień, zima i te problemy będą jeszcze większe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle, ale w kwestii wynagrodzeń i ryczałtu na biuro w zakresie wynagrodzeń pracowników biura to jest chyba jakieś nieporozumienie. Musimy sobie to wyjaśnić, niekoniecznie teraz na posiedzeniu Komisji, bo nigdy nie oponowaliśmy przeciwko temu. Może pan sprawdzić stenogramy. Zawsze podkreślałem, zawsze używam stwierdzenia, że chodzi nie o nasze wynagrodzenie, nie o wynagrodzenie marszałka czy ministrów Kancelarii Sejmu, tylko przede wszystkim tych ludzi, którzy podejmują pierwszą decyzję, gdzie pójść do pracy. Ich marzeniem powinno być przyjscie do Kancelarii Sejmu, a jednym z elementów motywujących musi być wynagrodzenie, bo cudów nie ma. Gdyby ktoś marzył o tym, chciał zostać pracownikiem Kancelarii Sejmu, ale jak nie będzie w stanie za swoje wynagrodzenie utrzymać się w Warszawie, to nie ma szans, żeby on wybrał Kancelarię Sejmu, a nie kasę w Biedronce.

Jeśli państwo pozwolicie, to ja mam jeszcze jedno pytanie, bo zrobiło się trochę lukierkowato w związku z tym, że chyba cały czas żyjemy tym, że pan dyrektor reprezentuje Wszechnicę Sejmową i przyzwyczailiśmy się, że Wszechnica działa świetnie, były peany, sam też ją chwaliłem, natomiast od reorganizacji mamy tam również Wydawnictwo Sejmowe. Rozumiem, że decyzja pana ministra była taka, że jak się Wydawnictwo w dużej części włączy do Wszechnicy, to pan dyrektor sobie z tym poradzi i jakoś będzie. Słupki są imponujące, ale jak to ze statystykami bywa... Panie dyrektorze, najwyższy słupek to jest 55 tys. zł sprzedaży w maju tego roku, a jak pan mówi, że w magazynie mamy książki wartości 3 mln zł jeszcze sprzed lat, to rozumiem, że wartość pojedyncza niektórych jest ok. złotych. Tych sztuk jest tam od groma, więc ja się przyłączam do wniosku pani poseł Bartuś, były już takie wyprzedaże, żeby rzeczywiście przejrzeć dokładnie, co z tym można zrobić albo starym zwyczajem Książki i Wiedzy – makulatura i recykling. To jest odpowiednia droga. Z pewnością za każdym razem w tych materiałach promocyjnych Sejmu, to też mówiła pani poseł, warto zwracać więcej uwagi, żeby w tych materiałach dla różnych grup wiekowych były nie tyle gadżety, ale właśnie publikacje informujące o pracy Sejmu, o historii parlamentaryzmu. To się sprawdza, tylko musi tego być odpowiednio dużo.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor BKSP Jan Morwiński:

Jeśli mogę jedno słowo, panie przewodniczący. Niestety części nie jesteśmy w stanie sprzedać za złotówkę. Tu nie ma nawet takiej mowy, żeby znaczącą część tych zapasów w tej formule sprzedać, w związku z czym część niestety będzie musiała pójść na makulaturę. Te publikacje nie mają żadnej wartości, ale też nie jesteśmy w stanie nieodpłatnie komuś tego przekazać, bo po prostu byłoby to trochę zawstydzające dla Izby. To są tytuły,

z którymi już się nic nie robi, po prostu ich się nie uratuje, więc część tego stanu magazynowego będzie musiała zostać wybrakowana.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dobrze, okay. W tym zakresie mam tylko uwagę – bez odpowiedzi od prawie początku kadencji pozostaje korespondencja między Komisją a Wydawnictwem Sejmowym. Przy okazji jakiejś narady, niech pan dyrektor ich zdyscyplinuje, bo to już minęło więcej niż pół roku, a nie potrzebujemy ani Poczty Polskiej, ani niczego, więc warto by było żeby...

Dyrektor BKSP Jan Morwiński:

To nie za mojej bytności.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Okay, czekałem dość długo, to teraz już... Czy są jeszcze jakieś uwagi?

Szef Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Chciałem tylko jedno zdanie powiedzieć o parkowaniu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A właśnie, bardzo proszę.

Szef Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Zgadzam się z panem posłem, że oczywiście to jest... Jeżeli do mnie docierają jakieś skargi, to najczęściej chyba właśnie na ten temat. Mamy pewne zmniejszenie liczby miejsc parkingowych ze względu na ten remont, który się toczy, który się skończy, mam nadzieję, do końca grudnia, ale – jak państwo popatrzycie – część tego parkingu jest wyłączona, więc to jest dodatkowe utrudnienie. Ja oczywiście przekażę ten temat ministrowi Deskurowi, żeby z Biurem Administracyjnym zobaczył, jakie mamy jeszcze pole manewru. Tych miejsc jest zdecydowanie za mało w porównaniu z liczbą...

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Może by po prostu nie stawać w niektórych miejscach. Może strażnicy pomogliby posłom odpowiednio ustawić samochód, ponieważ czasem posłowie są bardzo zapatrzeni w siebie i nie pomyślą, że można tak zaparkować samochód, żeby drugi jeszcze stanął obok, i na przykład ktoś stoi, zajmując półtora miejsca. Jak już się pilnuje tego, żeby gdzieś nie stawać, to można też pomóc posłom podjechać, zaparkować itd.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mnie się coś takiego zdarzyło, natomiast liczba „wypachołkowanych” miejsc parkingowych jest nadal za duża. Zmniejszyła się naprawdę wielokrotnie... Na motoryzacji i parkowaniu znamy się pewnie wszyscy, bo każdy jeździ, każdy parkuje. Rzeczywiście Straż Marszałkowska czasami bywa nadgorliwa w stawianiu tych pachołków, nie wiadomo dlaczego. Dzisiaj jest kłopotliwie, bo nie dosyć, że obraduje Sejm, to także obraduje Senat, są jeszcze goście zewnętrzni, tak więc jest tego sporo, ale to jest taka rzecz, panie ministrze, której trzeba cały czas pilnować. Myślę, że to komendanta trzeba zobowiązać, żeby... Ale poprawiło się. Sam muszę powiedzieć, że jak zostałem zablokowany na parkingu, to strażnik pomagał mi na 5 cm wyjechać z Sejmu.

Czy jeszcze są jakieś uwagi? Dziękuję bardzo, zamykam część drugą.

Szef Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Przechodzimy do pkt 3 porządku dziennego – rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa, druki nr 650 i 663.

W czasie drugiego czytania zgłoszono 2 poprawki. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, w imieniu wnioskodawców, klubu Prawo i Sprawiedliwość, pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję. Bardzo krótko chciałbym przedstawić poprawki, bo dyskusja była na poprzednim posiedzeniu i na sali plenarnej. My konsekwentnie uważamy, że jeżeli w art. 34 nowego

regulaminu, który ma wejść 31 października, jest zapis, że poselskie projekty ustaw są poddawane obowiązkowej konsultacji, bo marszałek Sejmu zarządza udostępnienie projektu w Systemie Informacyjnym Sejmu w celu przeprowadzenia konsultacji, to tak samo powinno być z tymi projektami związanymi ze zmianą ustawy o działalności lobbingsowej.

I druga rzecz, żeby nie było tam... to znaczy jeszcze pierwsza – żeby nie było tam tej fakultatywności, tylko obligatoryjność.

I drugi przepis, to jest pkt 7 przepisu 34a, gdzie jest zapis, że uwagi z tych konsultacji są udostępniane w Systemie Informacyjnym Sejmu. Nie ma żadnego ograniczenia, jakie uwagi, czy one są zgodne z prawem, czy niezgodne z prawem, i nagle my teraz zmieniamy ustawę lobbingsową i wprowadzamy, że mogą być jakieś poprawki niezgodne z prawem. To doprecyzowanie moim zdaniem niewiele zmienia, bo nadal jest zapis „niezgodne z prawem”, a tylko w szczególności niektóre wymienione, wobec tego proponujemy, aby skreślić ust. 2, żeby, tak jak w przypadku projektów poselskich, również wszystkie uwagi były uwzględniane. Jeżeli te uwagi na podstawie zapisu dotyczącego projektów poselskich nie powodują wątpliwości, to dlaczego mają wątpliwości budzić uwagi, jeżeli chodzi o projekt ustawy lobbingsowej. I to tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do przedłożonych poprawek? Proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne. Jeżeli chodzi o pierwszą poprawkę, to my już w tej kwestii wypowiadaliśmy się na posiedzeniu Komisji. W naszej ocenie nie ma żadnej kolizji pomiędzy tym brzmieniem zaproponowanym w projektowanej ustawie a brzmieniem przepisu z regulaminu Sejmu. Co więcej, biorąc pod uwagę uregulowania z regulaminu Sejmu ta konstrukcja, która jest w projekcie, wydaje nam się bardziej adekwatna. To znaczy z regulaminu nie wynika, że wszystkie projekty będą poddawane konsultacjom. Konsultacjom obowiązkowym mają być poddawane projekty poselskie i obywatelskie. W odniesieniu do projektów senackich albo prezydenckich te konsultacje mają być przeprowadzane na zasadzie fakultatywnej, tzn. marszałek będzie decydował. W związku z tym lepszą formułą ustawową wydaje nam się ta, która jest w projekcie, to znaczy wskazanie, że konsultacje mogą być przeprowadzone, oczywiście na zasadach określonych w regulaminie. To, kiedy obligatoryjnie są przeprowadzane i to, kiedy są przeprowadzane fakultatywnie, będzie wynikało z przepisów regulaminowych. To tyle, jeżeli chodzi o pierwszą poprawkę.

Druga poprawka, skreślenie tego ustępu, ma charakter merytoryczny. Ta dyskusja też już się odbywała, czy zasadne jest zamieszczanie tego przepisu w ustawie, czy nie, więc tutaj to państwo stoicie przed decyzją o charakterze, tak jak mówię, merytorycznym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie mecenasie, ja nie powiedziałem, że tu jest jakaś sprzeczność, tylko że brak konsekwencji. Jest obowiązek konsultacji projektów poselskich, w przypadku innych nie ma obowiązku, i wobec tego uważamy, że taki sam obowiązek powinien być, jeżeli chodzi o te projekty. Co do tych projektów obywatelskich, prezydenckich, senackich, to oczywiście ustaliliśmy, że może być fakultatywność, ponieważ z reguły w procedurze powstawania tych projektów jakieś tam konsultacje są, więc nie trzeba ich przeprowadzać w Sejmie. Natomiast powtarzam tylko jeszcze raz – jeżeli projekty poselskie mają taki obowiązek, to uważamy, że tamte też powinny mieć taki obowiązek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie? A tak było interesująco na sali plenarnej. To znaczy w takim razie zamykam dyskusję i przechodzimy

do głosowania. To są 2 poprawki, nie ma chyba powodów, żeby nad nimi głosować razem, wręcz chyba nie można.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 1 zgłoszoną przez klub PiS. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki pierwszej? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję, zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki. Głosowało 9 posłów, za 2, przeciw 7, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja proponuje Wysokiemu Sejmowi odrzucić poprawkę nr 1.

Przechodzimy do poprawki nr 2. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki nr 2 zgłoszonej przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję, zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki. Głosowało 9 posłów, za 2, przeciw 7, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja proponuje Wysokiemu Sejmowi odrzucić poprawkę nr 2.

Pozostaje nam jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Ja byłem wcześniej posłem sprawozdawcą, zwyczaj sejmowy. Proszę, panie przewodniczący.

Posel Łukasz Osmalak (Polska2050-TD):

Proponuję pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zgadzam się. Czy są inne propozycje? Nie ma. W takim razie będę kontynuował sprawozdanie w przedmiocie projektu ustawy o działalności lobbingowej. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że Komisja wybrała mnie na sprawozdawcę. Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja wybrała mnie na sprawozdawcę przy procedowaniu projektu ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Wszystkim cierpliwym dziękuję uprzejmie. Mam nadzieję, że Wszechnica Sejmowa po dzisiejszym posiedzeniu Sejmu będzie lepiej funkcjonować.